

Duchowe i ekumeniczne znaczenie dokonań

Samuela Bogumiła Lindego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim

Pierwotnie tytuł niniejszego referatu sformułowany „na roboczo” przedstawiał się bardzo prozaicznie i brzmiał: „Samuel Bogumił Linde jako prezes Kolegium Kościelnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Warszawie”. Miał zresztą dotyczyć także, jak i ten ostatecznie sformułowany, tych dziedzin działalności, których nie można uznać za mniej interesujące i znaczące w życiu Lindego. Bowiem dokonania żmudnej pracy nad monumentalnym dziełem, jakim jest bez wątpienia SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, który „rodził się” w latach 1806 – 1814, choć odgrywają najważniejszą rolę w jego publicznej działalności naukowej i społecznej, nie mogą być ocenione wyłącznie jako jedyne w długim, owocnym i pracowitym życiu urodzonego w Toruniu 8 kwietnia 1771 roku Samuela Gottlieba Lindego. Syn przybyłego ze Szwecji około 1752 roku mistrza ślusarskiego, członka Rady Miejskiej w Toruniu Jana Jakobsona Linda i Barbary z domu Langenhahn, córki rzeźbiarza z Koberga, spod dłuta którego wyszły posągi czterech ewangelistów, zdobiące ołtarz staromiejskiego kościoła ewangelickiego wzniesionego w roku 1756, wzrastał w atmosferze szczerzej pobożności i przywiązania do Kościoła. Samuel, po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum w rodzinnym mieście poszedł śladem starszego o 11 lat brata, Jana Wilhelma i w roku 1789 podjął studia teologiczne na Uniwersytecie w Lipsku. Z jednej strony bardziej pociągały go zagadnienia lingwistyczne, obecne także i w ramach rozpoczętych studiów, przeto „najwięcej do filologii czując skłonności”, uczęszczał młody teolog również i na wykłady z językoznawstwa, by później właściwie prawie całe swoje życie poświęcić tej dziedzinie nauki. Z drugiej natomiast strony kontakty z duchownymi, zarówno

na katedrach profesorskich, jak i stojącymi w praktycznej służbie parafialnej, miały też odegrać niepoślednią rolę w jego przyszłym zaangażowaniu w działalności kościelnej.

Początkowo postanowił studiować języki wschodnie, jednakże na skutek rad i starań wybitnego filologa Augusta Ernestiego, mimo przeświadczenia, że nie jest do tego należycie przygotowany, objął katedrę języka i literatury polskiej na lipskim uniwersytecie. I znów, także i ta decyzja, miała się okazać słuszną po powrocie do Polski oraz podjęciu działalności zarówno na ważnej dlań niwie naukowej, jak i pracy w Kościele. Zarówno podczas pobytu w Lipsku, jak i po powrocie do Polski w roku 1794, gdy wraz z grupą polskich emigrantów udał się do Krakowa, a później Warszawy, już nie jako Samuel Gottlieb, ale jako Samuel Bogumił, miał Linde okazję do wielu spotkań z luminarzami nauki i kultury, wśród nich także i wybitnymi postaciami z kręgów naukowych i politycznych spośród duchownych katolickich, jak chociażby Hugo Kołłątaj, czy Onufry Kopczyński. I te kontakty, choć nie dominowały w nich zagadnienia natury religijno-wyznaniowej, można uznać, bez nadużywania istotnej treści tego terminu, jako ekumeniczne. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej udał się wkrótce do Wiednia, a potem w ramach przygotowań do realizacji zamysłu napisania SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO odwiedzał szereg bibliotek prywatnych i klasztornych na terenie Galicji, gdzie wyszukiwał i zwoził do biblioteki Józefa Maksymiliana Ossolińskiego liczne i cenne „białe kruki”. Zwiedził w ten sposób, jak sam pisze „siedmiokrotnie różne strony dawnej Polski”. Sprzyjało to również nawiązaniu kontaktów używając współczesnego sformułowania, natury ekumenicznej.

Podczas pobytu w Wiedniu niespodzianie otrzymał Linde od rządu pruskiego propozycję urzędnika zakładanego w Warszawie liceum i przyjęcia jego kierownictwa. Po pewnym wahaniu przyjął wezwanie i wyruszył do Warszawy w grudniu 1803 roku. Rzucił się w wir pracy, ciągnęło go także do swoich prac Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Po upływie niespełna roku liceum zostało uroczyście otwarte na początku 1805 roku. Jako rektor liceum, choć wobec władz pruskich Linde przedstawiał się jako lojalny urzędnik, któremu z tego powodu

wielu Polaków czyniło zarzuty, to w istocie skutecznie neutralizował on germanizacyjną politykę tej placówki oświatowej. Wprowadził do szkolnictwa polskiego nowoczesną organizację oraz postępowe metody nauczania i wychowania. Po zmianie układu politycznego, szkoła ta została zlikwidowana przez Rosjan po upadku powstania listopadowego, a działalność Lindego oceniona w roku 1833 stwierdzeniem, że jako rektor: „Okazywał się bardziej skłonny do patriotyzmu i narodowości polskiej, aniżeli do urzeczywistniania zamiarów rządu pruskiego”.

W czasie pełnienia przez Lindego funkcji rektora Liceum Warszawskiego w szkole prowadzonej przez warszawską parafię ewangelicko-augsburską postanowiono w roku 1808 otworzyć osobną klasę dla dziewcząt. Nauczyciele winni odznaczać się stosownym przygotowaniem, a zastępca dyrektora szkoły, Pillmann, zmuszony był złożyć egzamin u rektora liceum. Taki był, bodajże pierwszy, mający niejako charakter służbowy, kontakt parafii ewangelickiej z Samuelem Bogumiłem Linde, choć oczywiście nie był to jedyny kontakt z nim, jako zborownikiem.

Trzeba stwierdzić, że władze pruskie po trzecim rozbiórce Polski wprowadziły swoje ustawodawstwo kościelne, przyznające władzom świeckim uprawnienia zarządu kościelnego. Była to wręcz samowolna i nader arbitralna interwencja w dotychczas panujące stosunki.

W czasie, kiedy Linde zjawił się w Warszawie w roku 1803, religijno-kościelne życie w parafii dalekie było od należytego uporządkowania i konsolidacji. Od roku 1786 Kolegium kościelne było zdziesiątkowane, a zgromadzenie parafialne zawieszona w czynnościach. Uprawnienia Konsystorza przejęły faktycznie państwowe organa administracyjne, które drogą nominacji narzuciły parafii w roku 1805 drugiego pastora w osobie ks. Karola Beniamina Laubera. W istocie władze pruskie cechował bezceremonialny stosunek do zwierzchnictwa zboru. I choć na skutek zmian natury politycznej Prusacy w roku 1807 opuścili Warszawę, to jednak dalszy rozwój wydarzeń nie sprzyjał jeszcze przez kilka lat odbudowie i spokojnemu kształtowaniu się życia religijno-kościelnego w warszawskiej

parafii ewangelicko augsburskiej. W styczniu 1813 roku w granice Księstwa Warszawskiego wkroczyły oddziały armii rosyjskiej.

W połowie 1813 roku Kolegium kościelne pozbawione przez z górą ćwierć wieku prezesa, chcąc obsadzić przez długie lata osierocone stanowisko, zwróciło się do rektora Liceum Warszawskiego, Samuela Bogumiła Lindego z prośbą o przyjęcie tej kandydatury. Był to czas, kiedy praca nad SŁOWNIKIEM JĘZYKA POLSKIEGO dobiegała końca, przeto gorący apel Kolegium spotkał się z życzliwym przyjęciem. I tak twórca SŁOWNIKA, rektor Liceum Warszawskiego i członek Dyrekcji Edukacji Publicznej, Samuel Bogumił Linde został wybrany w dniu 28 grudnia 1813 roku przeważającą ilością głosów członków zgromadzenia parafialnego na urząd prezesa Kolegium kościelnego parafii warszawskiej. Jak podaje w swojej „Kronice Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie” jej autor Ludwik Jenike: „Kierownictwo tak światłego i ogólnie cenionego męża, nie mogło inaczej, jak zbawiennie, oddziaływać na bieg interesów, a zarazem, w czasach tak niepewnych, dawało przedstawicielom zboru poważną reprezentacją na zewnątrz.” Można w tym miejscu dodać, że wybór ten stanowi w dziejach warszawskiej parafii doniosłe wydarzenie, które bez wątplenia przyczyniło się także do podkreślenia roli i znaczenia warszawskiego ewangelicyzmu w polskim społeczeństwie rzymskokatolickim. W licznym składzie członków Kolegium kościelnego obok doświadczonej starszyny znalazło się miejsce dla nowych działaczy, wśród których m.in. należy wymienić profesora Liceum Warszawskiego Stoephasiusa, który w roku 1808 zdał celująco egzamin z języka polskiego, a w Kolegium objął odpowiedzialną funkcję notariusza. Na pierwszym zebraniu Kolegium, które odbyło się 26 stycznia 1814 roku, urzędujący od lat wiceprezes Dietrich, starszy wydziału kasowego, przedstawił zborowi nowo wybranego prezesa. Prezes Linde po objęciu przewodnictwa przypomniał zebrany, że zgodnie z obowiązującym „Ustrojem wewnętrznym Zboru Warszawskiego Nieodmiennej Konfesji Augsburskiej wg Ordynacji z roku 1793”, do jego obowiązków należy: zwoływanie ogólnych zgromadzeń parafialnych, zebrań Kolegium kościelnego i komitetu starszyny

zborowej, jak i przewodniczenie tym gremiom, składanie sprawozdań podczas walnych zgromadzeń, czuwanie nad działalnością parafialnych instytucji oraz dbałość o należyłą opiekę nad ubogimi, jak również piecza nad dokumentacją i pieczęciami kościelnymi. Przed przemówieniem inauguracyjnym, zlecił odczytanie protokołu zebrania, które dokonało jego wyboru na urząd prezesa oraz reskryptu Konsystorza, zatwierdzającego niniejszy wybór. Założenia, plany i cele pracy Kolegium pod swoim przewodnictwem zawarł Linde w mowie inauguracyjnej. Zwrócił uwagę na potrzebę usunięcia zadawnionych uchybień i braków w życiu wewnętrznym zboru, zaś członków Kolegium wezwał do odpowiedzialnej współpracy i przestrzegania przepisów kościelnych, zawartych w Ordynacji z roku 1793, jak również do regularnego udziału w cotygodniowych zebraniach. Kolegium miało się zająć przygotowaniem ogólnego zebrania parafian, planowanego na połowę roku 1814.

Jako prezes Kolegium kościelnego, Samuel Bogumił Linde zaprowadził szereg nowych, dotychczas nie praktykowanych zwyczajów. Każde zebranie winno być protokołowane, a kolejne powinno się rozpoczynać od odczytania protokołu z poprzedniego. Do korespondencji poczęto wprowadzać język polski. Należy przywrócić zborowi prawo wyboru duchownych i świeckich reprezentantów parafialnych gremiów. Bezwzględnemu uregulowaniu winna też ulec sprawa uposażenia duchownych. Były to sprawy palące. Pamiętano, że za czasów pruskich duchowni otrzymywali część uposażenia z kasy państwowej.

Po wyjściu Prusaków z Warszawy zwrócono uwagę na potrzebę zmian w dotychczasowej polityce państwowej wobec Kościoła ewangelickiego, przywrócenia zarządu przez kościelny Konsystorz i zapewnienie zborom należytych funduszy. Sytuacja gospodarcza na skutek wojny Napoleona z Moskwą była bardzo ciężka. Nie można było liczyć na pomoc finansową czynników państwowych, która mogłaby zaspokoić w pełni potrzeby zboru.

W takim to czasie przyszło się zmagać Kolegium kościelnego parafii warszawskiej pod przewodnictwem Lindego z kierowaniem życiem zborowym. Z inicjatywy prezesa na posiedzeniu Kolegium w dniu 20 kwietnia 1814 roku postanowiono przeprowadzić ogólny spis

parafian. Spis ten miał na celu uzyskanie wiedzy o w miarę dokładnej liczbie członków zboru. Okazało się, że na terenie Warszawy zamieszkuje około 8000 tysięcy ewangelików. Rychło też spośród zborowników i członków Kolegium wybrano kilkunastu inkasentów, którzy mieli za zadanie w obliczu zaistniałej sytuacji zająć się zbieraniem składek i ofiar na rzecz parafii. Tak więc dzięki zapobiegliwości Lindego, popartej przez Kolegium i zrozumieniu oraz ofiarności parafian, stołeczny zbor mógł uporać się z poważniejszymi trudnościami finansowymi. W tym samym roku w ramach powrotu do naruszonego przez rząd pruski dawnego prawa zboru, dokonano wyboru mianowanego w roku 1805 ks. Karola Laubera na urząd pastora, tym bardziej, że w roku 1813 zmarł pierwszy pastor zboru ks. Karol Henryk Schmid. Choć czynność ta, wobec faktu dziewięcioletniej służby ks. Laubera, miała w ocenie wielu znaczenie czysto formalne, jednakże konsekwencja działań Kolegium pod zwierzchnictwem Lindego w dziedzinie prawnej, wraz z przygotowaniem dla tego duchownego stosownej Instrukcji i wokacji, jest świadectwem rzetelności dokonań prezesa w jego niedawno rozpoczętej działalności. Kolegium kościelne wszczęło przygotowania do przeprowadzenia wyboru drugiego pastora. Niestety, powołany na to stanowisko ks. Lux stawiał po wyborze warunki niezgodne z Ordynacją kościelną, na które Kolegium przestrzegające praworządności zgodzić się nie mogło. I znów w tym miejscu stanowcza postawa prezesa Lindego zyskała posłuch i uznanie członków gremium zarządzającego parafią.

W marcu 1815 r. Samuel Bogumił Linde przedstawił Kolegium kościelnemu do rozważenia propozycję powołania, na wzór istniejących przy parafiach zagranicą, szkoły niedzielnej, jako instytucji wychowawczo-kształceniowej dla młodych rzemieślników i terminatorów, według zasad stosownych do realiów warszawskiego zboru. W istocie, już na początku czerwca mógł prezes zawiadomić, że wprowadzie na małą początkowo skalę, zajęcia szkoły niedzielnej rozpoczęto. Krótkie, 2 – 3 godzinne wykłady prowadzili nauczyciele zborowych szkół powszechnych. W ogóle, dbałość o rozwój i wyższy poziom szkolnictwa parafialnego znamionuje działalność Kolegium pod przewodnictwem Lindego.

Na pierwszym posiedzeniu Kolegium w 1816 roku miała miejsce piękna i podniosła uroczystość. Mimo iż upłynęło dopiero dwa lata od objęcia prezesury przez Lindego, Kolegium kościelne w uznaniu jego aktywności i zasług, przygotowało przedstawiający go olejny portret, który umieszczono w sali posiedzeń. Obdarowany tym dowodem uznania prezes przyjął dar z rozrzewnieniem. Zapewnił przy tym, że nie ustanie w swoim działaniu, mającym na celu zapewnienie porządku w sprawach parafialnych i oświatowych. Na tymże zebraniu postawił wniosek, aby na wakujące stanowisko drugiego pastora postawić jako kandydata ks. Jerzego Tetznera, rektora szkół parafialnych. Mimo zastrzeżeń, że wymieniony zbyt słabo włada językiem polskim, uchwalono wyznaczyć kandydatowi termin wygłoszenia kazania polskiego, które oceniono, że „wypadło dość pomyślnie”. Ponieważ nie było innych kandydatów zgromadzenie parafialne pod przewodnictwem Lindego wybrało ks. rektora Tetznera na drugiego pastora w dniu 27 marca 1816 roku.

W lutym tegoż roku Samuel Bogumił Linde otrzymał nominację na członka i referenta Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Informując o powyższym Kolegium kościelne zwrócił uwagę, że fakt ten, nader istotny nie tylko dla parafii warszawskiej, ale i dla wszystkich zborów ewangelickich w Królestwie Kongresowym, może przyczynić się do przyspieszenia ostatecznej organizacji Konsystorza, jako centralnej instytucji, a nie, jak dotychczas mającej jedynie prowincjonalny charakter. W skład komisji wchodził znany Lindemu z wcześniejszych lat, jeszcze okresu emigracyjnego, wybitny świecący i duchowni przedstawiciele społeczeństwa polskiego, jak Stanisław Staszic, Julian Ursyn Niemcewicz, Stanisław Kostka Potocki, czy ks. Onufry Kopczyński. Interesy wyznań ewangelickich reprezentował obok Samuela Bogumiła Lindego ks. Karol Diehl z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Nie ulega wątpliwości, że nominacja prezesa Kolegium Kościelnego warszawskiej parafii ewangelicko-augsburskiej była nie tylko dowodem szacunku dla jego osoby oraz pozycji, jaką piastował w kręgach ewangelickich, ale także wyrazem uznania dla jego niekwestionowanej znajomości problematyki religijno-kościelnej.

Ponadto fakt powołania Lindego do tej komisji sygnalizował istotne zmiany, które bazując na Konstytucji Królestwa Kongresowego z 15 grudnia 1815 roku, dotyczyły zmian stosunku Administracji państwowej do wyznań nierzymskokatolickich. Umożliwiały one bowiem możliwość wglądu w ogólne spektrum spraw kościelnych i oświatowych. Komisja sprawowała zarówno dozór, jak i opiekę nad wszystkimi wyznaniem, funduszami na cele kościelne oraz regulowała i zatwierdzała obsadę stanowisk duchownych w parafiach i czuwała nad rozwojem szkolnictwa parafialnego.

Istotną inicjatywą prezesa Lindego było dokonanie podczas ogólnego zgromadzenia parafialnego 31 lipca 1816 roku wyboru komisji, która miała zająć się rewizją i ewentualnymi zmianami Ordynacji kościelnej z roku 1793. Wśród 8. członków tej komisji znaleźli się m.in. prof. Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński, od 1808 roku kierujący Szkołą Prawa i Administracji, a wraz z Lindem jeden z organizatorów utworzonego w roku 1816 Uniwersytetu Warszawskiego, ponadto prof. Jan Chrystian Hoffmann, który w roku 1817 zastąpił prof. Stoephasiusa na stanowisku notariusza Kolegium kościelnego, a także znany rysownik i malarz Zygmunt Vogel. Niestety, sprawa rewizji Ordynacji nie doczekała się jeszcze realizacji przez wiele kolejnych lat.

Rok 1817 przyniósł spełnienie nadziei Lindego, także w tym zakresie, który pokładano we wspomnianej wcześniej jego nominacji do Komisji Rządowej. Mianowicie 22 lutego tego roku w miejsce dwóch prowincjonalnych Konsystorzów powołano jeden, jeszcze wprawdzie o charakterze tymczasowym, Konsystorz Ewangelicko-Augsburski dla całego Królestwa. Na jego czele stanął późniejszy zastępca Lindego w urzędzie prezesa Kolegium parafii warszawskiej Henryk Deybel von Hammerau. Sam Linde wszedł także w skład Konsystorza. Wówczas także odżyła myśl zjednoczenia obu wyznań ewangelickich. Projekt powołania wspólnego Konsystorza stosownym władzom złożył on zresztą jeszcze wcześniej, bo w połowie roku 1816. Na urzeczywistnienie i faktyczną realizację tych ekumenicznych planów, które zrodziły się w myślach Lindego i jego przyjaciela ks. Karola Diehla przyszło

jeszcze poczekać około 12 lat.

Mnogość inicjatyw, prac, czynności, inspirowanych przez prezesa Lindego, obok własnych, absorbujących wszak prac naukowych i badawczych, pozwala dostrzegać w nim człowieka czynu, o wyrobionym poczuciu ładu i praworządności, doskonałego znawcę zagadnień religijno-kościelnych, którego cechowała przy tym głębia wiary i umiłowania Kościoła. I bez przesady, były to cechy, które wyróżniają go w kręgu ewangelickich działaczy kościelnych w XIX wieku.

Przykrym zaskoczeniem dla członków Kolegium kościelnego było oświadczenie prezesa o złożeniu rezygnacji z piastowanej funkcji, przedłożone na posiedzeniu w dniu 5 marca 1817 roku. Decyzję uzasadniał znacznym przeciążeniem licznymi obowiązkami poza parafialnymi, które nie pozwalają mu na w pełni zadowalające pełnienie odpowiedzialnego wszak urzędu prezesa Kolegium. Jednakże istotną przyczyną, która skłoniła Lindego do zakomunikowania tej decyzji, była daleka od odpowiedzialności i rzetelności w pełnieniu obowiązków postawa, jaka cechowała niektórych członków Kolegium. Pod wpływem licznych prośb i dla dobra zboru, Linde wycofał swą rezygnację. Aby odciążyć prezesa w pracy parafialnej Kolegium powołało na stanowisko wiceprezesa przewodniczącego wydziału kasowego Knorra, który przez kilka miesięcy przewodniczył posiedzeniom i nadzorował niezbędne sprawy parafialne. Zborownicy, do których doszła wiadomość o chęci rezygnacji Lindego, z zaniepokojeniem zareagowali na powyższe. Przeto do prezesa bezpośrednio i do Kolegium In corpore poczęły napływać liczne petycje i prośby. Spowodowały one zwołanie w dniu 18 czerwca 1817 roku ogólnego zgromadzenia zboru. Wypada tu przypomnieć zarówno słowa Lindego, wyjaśniające uprzednią decyzję, jak i znacznie późniejszy komentarz jego następcy w urzędzie prezesa Kolegium od roku 1877 red. Ludwika Jenikego. Linde wyjaśniał, że „na prośbę ewangelików warszawskich wycofuje swą rezygnację, ale pod warunkiem, że inni członkowie Kolegium będą również pełnić nadal swoje obowiązki i nadal gorliwie, i sumiennie pracować dla dobra zboru...” Jenike zaś

nawiązując do sytuacji panującej już u schyłku XIX wieku nie omieszkał z goryczą stwierdzić: „... Widać stąd, że i przodkowie już nasi spotykali się z tą samą obojętnością, z którą nam dziś niejednokrotnie walczyć przychodzi.”

W tymże roku 1817 z racji obchodów 300-lecia Reformacji oprócz uroczystych nabożeństw, na wniosek prezesa w dniu 24 października tegoż roku uchwalono ustanowienie stypendium „dla niezamożnych młodzieńców” pragnących poświęcić się studiom teologicznym. Myśl tę z gorliwością podchwyciono i stosunkowo rychło zgromadzono dość znaczną sumę, którą można było przeznaczyć na ten cel. Było to ostatnie posiedzenie Kolegium w tym, jakże burzliwym roku, który, jak podaje Jenike: „... tym sposobem zakończył się uczynkiem dobrym i dla przyszłości zboru naszego w całym Królestwie wielce doniosłym.”

Rok 1818 odznaczał się zmniejszoną aktywnością w pracach Kolegium, do takiego stopnia, że prezes Linde podczas ogólnego zgromadzenia parafialnego w dniu 1 lipca wystąpił z surową i przykrą w odbiorze aluzją skierowaną pod adresem całego zboru, że: „...niesprawiedliwą jest rzeczą przynaglać ludzi i bez tego przeciążonych pracą, do pozostania w urzędowaniu, skoro inni nie raczą nawet raz na rok poświęcić kilku godzin na wzięcie udziału w dorocznych zebraniach.”

Przełom lat 1818 i 1819 zaznaczył się nieporozumieniami między Kolegium kościelnym a pastorami Lauberem i Tetznerem, z których pierwszy wystąpił też ze swymi pretensjami do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Kolegium także zajęło się bardziej budującą sprawę, jaką było pozytywne rozpatrzenie przedłożonej przez prezesa dnia 3 marca 1819 roku odezwy Towarzystwa dobroczynności, w której zwracano się o wyrażenie zgody na wykonanie w kościele Oratorium na korzyść ubogich. Obecni, z uwagi na szlachetny cel planowanego przedsięwzięcia, przyrzekli swoje współdziałanie w jego realizacji, a Linde wezwał wydział budowlany Kolegium do poczynienia stosownych przygotowań.

W tymże roku w posiedzeniach Kolegium nastąpiła czteromiesięczna przerwa, z uwagi na służbową podróż prezesa, który z polecenia Komisji Rządowej miał wizytować biblioteki

poklasztorne w sześciu województwach. Podróż ta przysporzyła Bibliotece publicznej około 50.000 tomów, zaś liczne duplikaty zasiliły biblioteki seminariów duchownych, oraz szkół wojewódzkich i wydziałowych. Oczywiście, tak długa nieobecność prezesa odbiła się niekorzystnie na pracy Kolegium kościelnego. Świadom tego Samuel Bogumił Linde tym razem wkrótce po powrocie do Warszawy na posiedzeniu zwołanym na dzień 18 października 1819 roku wystąpił ze stanowczym wnioskiem o odwołanie go z zajmowanego stanowiska, na skutek niemożności należytego wywiązywania się z czynnej pracy na rzecz zboru. Spośród wytypowanych następców w dwa dni później, zgromadzenie parafialne wybrało prezesa Konsystorza Henryka Deybla von Hammerau na prezesa Kolegium kościelnego warszawskiej parafii ewangelicko-augsburskiej. Po dokonaniu wyboru, ustępującemu prezesowi wręczono obszerne pismo dziękczynne następującej treści:

„Czcigodny Panie Prezesie! Jeżeli w chwilach pożegnania trudno nieraz bywa znaleźć słowa uczuciom serca odpowiednie, to niechże podpisanym wolno będzie wyrazić piśmiennie myśli, które wdzięczność, miłość i szacunek ustnie wypowiedzieć im nakazywały. Należy to niezaprzeczenie do najbardziej pocieszających objawów życia ludzkiego, gdy mężowie obdarzeni wyjątkowymi przymiotami serca i umysłu, ożywieni dbałością o dobro ogólne, gorliwie dla dobra tego działają. Budującym pod tym względem przykładem przyświecałeś nam dotąd Czcigodny Panie Prezesie, i nigdy podobno nie czuliśmy tego tak żywo, jak obecnie, w chwili rozstania.

Powszechnie uznane są zasługi, jakie J. W. Pan w ciągu blisko sześcioletniego przewodnictwa w Kolegium dla Zboru naszego położyłeś, jak niemniej niezamordowana praca, którą, mimo wielostronnej Swej działalności na innych polach, przynosiłeś nam w ofierze. Dzięki, serdeczne dzięki racz za to przyjąć w imieniu całego Zboru; najpiękniejszą zaś dla Ciebie nagrodą niech będzie przekonanie, że pragnąłeś zawsze dobra ogółu i według możliwości ją wywalczałeś. Błogosławione tego skutki i w najpóźniejszych jeszcze przejawia się czasach, jako zaszczytny dla imienia Twego pomnik. Wyrazić to z najgłębszego przekonania i z najwyższym poważaniem, w imieniu własnym i całego Zboru, poczytujemy sobie za najmiłszy obowiązek.”

Bez wątpienia, krótką i treściwą ocenę działalności Lindego jako prezesa Kolegium

zawarł Ludwik Jenike w swojej „Kronice Zboru”, pisząc, że: „... nie ulega wątpliwości, że pierwszy Linde w działania Kolegium kościelnego tchnął ducha porządku i ładu, wytknąwszy mu niejako drogę, po której dalej kroczyć należało, a to w tych czasach zmian nieustannych znaczyło bardzo wiele.”

Samuel Bogumił Linde ustępując ze stanowiska prezesa pozostał czynnym członkiem warszawskiego zboru. Po latach, na dorocznym zgromadzeniu parafialnym w dniu 7 sierpnia 1833 roku powołano go do komisji, której zadaniem było opracowanie nowej, aktualnej wersji obowiązującej w zborze Ordynacji Kościelnej z roku 1793. Do podobnej komisji został raz jeszcze powołany 18 września 1844 roku.

Dziewięć lat po rezygnacji z funkcji prezesa Kolegium kościelnego parafii warszawskiej ziściły się oczekiwania Lindego dotyczące powołania wspólnego Konsystorza dla obu wyznań ewangelickich. Ukazem Mikołaja I, cesarza Wszechrosji i króla Polski z dnia 14/26 lutego 1828 roku powołano Generalny Konsystorz Ewangelicki, z dniem ogłoszenia 26 kwietnia tegoż roku. W dniu 2 lipca 1828 roku miała miejsce uroczystość instalacji prezesów – Samuela Bogumiła Lindego i ks. Karola Diehla oraz 6. radców, po 3. z obu Kościołów ewangelickich w Królestwie Polskim.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym Samuel Bogumił Linde zwrócił uwagę na: „... wielkość otrzymanego dobrodziejstwa, która się najlepiej wykaże z porównania między sobą rozmaitego stanu, w jakim się ewangelicy, w rozmaitych losu krajowego kolejach, przez trzy wieki w Polsce znajdowali.” Przypomniął historię polskiej tolerancji, Ugodę Sandomierską, jak i późniejsze czasy, odnowę swobody wyznaniowej za panowania Stanisława Augusta, trudne czasy rozbiorów i poprawę stosunków w relacji między władzą państwową a Kościołami, czego świadectwem jest właśnie ustanowienie Generalnego Konsystorza.

W latach 1828 – 1837 pełnił Linde zaszczytny urząd prezesa, dzieląc w tym zakresie współodpowiedzialność z ks. Diehlem, dla dobra bytu i funkcjonowania obu Kościołów, reprezentujących w Królestwie Polskim, prawda, że pod rosyjskim władaniem, współpracę

w prawdziwie ekumenicznym duchu.

Samuel Bogumił Linde zmarł 8 sierpnia 1847 roku. W jego pogrzebie tłumnie uczestniczyli nie tylko przedstawiciele Kolegium kościelnego bądź współwyznawcy, czy też reprezentanci obu ewangelickich Kościołów, ale wielu mieszkańców Warszawy.

Pochowano go zgodnie z życzeniem w czarnej trumnie, w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Młynarskiej. Do trumny włożono mu Biblię, o której zwykł mówić, że „jest najwyższym prawem mego życia, niech też i przy zgonie będzie mi pociechą.”

Odszedł Człowiek, który nie tylko w odniesieniu do podstawowego dzieła swojego życia - SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO mógł odnieść dumne słowo autorstwa Ignacego Krasickiego: „Com sobie ułożył, to wypełniłem.”

Pamięć o zasłużonym prezesie Kolegium kościelnego i Generalnego Konsystorza oraz wybitnym uczonym nie wygasła. 24 kwietnia 1871 roku, w setną rocznicę urodzin Lindego odprawiono uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosił ks. Juliusz Ludwig, pierwszy pastor warszawski, piastujący urząd generalnego superintendenta (biskupa) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Oceniając dziś, choć może w sposób zbyt zdawkowy, tę dziedzinę pracy Samuela Bogumiła Lindego, w jego odpowiedzialnej i gorliwej służbie w Kościele, można bez przesady stwierdzić, jak doniosłe i niebagatelne jest znaczenie jego dokonań z punktu widzenia duchowej i ekumenicznej formacji, jaką reprezentował swoją postawą i zaangażowaniem.

Bibliografia:

1. G. Korbut - S. B. Linde, w: „Album zasłużonych Polaków w. XIX”, tom I, Warszawa 1903, s. 335-338;
2. K. Wł. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą, tom. III, Warszawa 1858, s. 228-234;
3. L. Jenike, Kronika Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie – 1782 do 1890,

Warszawa 1891;

4. Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, tom VII, s. 174, Warszawa 1874;
5. F. Przyłubski, Opowieść o Lindem i jego Słowniku, Warszawa 1955;
6. A. Magier, Estetyka m.st. Warszawy, Wrocław 1963;
7. M. Wolff, Dzieje Zboru E.A. w Warszawie, w: „Strażnica Ewangeliczna”, r. 1950, nr 5;
8. Ks. J. Narzyński, Z działalności S. B. Lindego jako prezesa Kolegium Kościelnego Zboru Warszawskiego (1814-1819), w: „Kościół i teologia”, Warszawa 1965, s. 113-124;
9. Mowa Sam. Bog. De Linde Prezesa Jeneralnego Konsystorza ewangelickiego, miana d. 2 lipca r. 1828 przy installacyi tegoż Konsystorza.

